Nr. 297. Kraków, Sobota 30 Grudnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych. a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Od Administracyi.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama A s n y k a).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Na podstawie układu, zawartego z Redakcyą ilustrowanego dwutygodnika **„Świat“**, może każdy z naszych Prenumeratorów za nadesłaniem 6 złr. otrzymać cały rocznik bieżący tego jedynego w kraju, powszechnem uznaniem cieszącego się czasopisma ilustrowanego. (Cena roczna zwyczajna wynosi 12 złr.)

W Administracyi *Nowej Reformy* mogą Prenumeratorzy naszego dziennika abonować po cenach zniżonych **„Śmigus“**, najlepsze humorystyczne pismo w kraju, wychodzące we L w o w i e każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu. — Zniżona cena kwartalna w Krakowie 90 ct., na prowincyi 1 złr. — **„Nowe Mody“**, ilustrowany dwutygodnik dla kobiet, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy miejscowi za dopłatą 0 ct. **zamiejscowi** 50 ct otrzymają: Lemaitre'a **„Królowie“**, nader sensacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego dziennika.

***Kraków**, 29 grudnia*

Broń ukuta niegdyś przez ks. Bismarka przeciw „n i e p r z y j a c i o ł o m p a ń s t w a“, za których, w pojęciu jego, uchodzili opozycyoniści, — zwróciła się obecnie, ujęta w rękę jego następcy, przeciw jego zwolennikom i jego tajnym podszeptom. Publiczną jest bowiem tajemnicą, aż nadto jawnie zdradzaną przez hamburski organ eks-kanclerza i monachijską *Allg. Ztg*, że poza całym ruchem agrarnym, uderzającym w cłowo handlową politykę dzisiejszego rządu, — stoi „s a m o t n i k z F r i d r i c h s r u h e“, trawiony zazdrością i zawiścią wobec wszystkiego, co dzieje się w Niemczech po jego usunięciu z dyktatury.

Rozporządzenie hr. E u l e n b u r g a, oparte na rozkazie gabinetowym z czasów Wilhelma II (r. 1882), ma, jak się obecnie okazuje, większe znaczenie, niż się w pierwszej chwili zdawać mogło, gdyż wynikło ono z wielce symptomatycznych powodów. Jakkolwiek bowiem wiele jest przesady w okrzykach dawnego kartelu o rzekomym „n o w y m k u r s i e“, jaki zapanować miał zwłaszcza w w e w n ę t r z n e j polityce pruskiej od chwili ustąpienia „żelaznego kanclerza“, — to przecież zaprzeczyć się nie da, że dawna zaciekłość i zachłanność rządu wobec praw innych narodowości; że „ostry ton“ bismarkowskiej polityki z ł a g o d n i a ł z n a c z n i e. choć o zboczeniu na jakieś „n o w e t o r y“ polityczne mowy nie ma. Dla czcicieli Bismarka wystarczyła jednak zapowiedź, że spuścizna po ich bożyszczu nie dozna już tego kultu, jakim oni ją darzyli. Stąd poszło, że landraci i prezesowie regencyjni, zwłaszcza ci z nich, co te godności Bismarkowi mieli do zawdzięczenia, z niekłamaną niechęcią spoglądali na nowego kanclerza i więcej nadstawiali ucha na podszepty z Fridrichsruhe, niż słuchali rozkazów swej przełożonej władzy.

Zwłaszcza gdy Bismark zadął w surmę bojową przeciw traktatowi handlowemu z Rosyą i gdy ruch agrarzystów ustawił w szeregu opozycyjnym zwolenników dawnego kartelu, bo konserwatystów, — odżył duch dawnej ery w wyższych urzędnikach prowincyonalnych i dodał im odwagi do przerzucenia się na stronę opozycyi przeciw rządowi, specyalnie zaś przeciw hr. C a p r i v i e m u, gdyż traktaty handlowe jego były dziełem. Dla zmylenia domysłów, rzucono pogłoskę o nieporozumieniach między prezesem pruskiego gabinetu, hr. E u l e n b u r g i e m, który piastuje równocześnie tekę ministra spraw wewnętrznych, a kanclerzem rzeszy. Przepowiadano więc upadek jednego, lub drugiego dostojnika państwa, i w tem przypuszczeniu pracowano dla przyszłości, którą miała być... r e a k c y a!

Tej to tajemnej, reakcyjnej, a przez Bismarka inspirowanej robocie jawną przeszkodę i tamę stawia najnowszy reskrypt hr. E u l e n b u r g a, grożący urzędnikom d y m i s y ą, gdyby się poważyli jawną wytwarzać opozycyę przeciw polityce rządu. W niesmak więc poszło wyznawcom kultu bismarkowskiego, gdy pod osłoną powagi monarszej z tą samą wystąpiono przeciw nim bronią, jaką im niegdyś z kuźni kanclerskiej przeciw wolnomyślnym opozycyonistom przyniesiono. Stąd bezsilna złość takiej *Kreuz-Ztg.*, stąd zjadliwe wycieczki w *Hamburger Nachrichten* i *Allg. Ztg.* przeciw „n o w e m u k u r s o w i“, a właściwie przeciw Capriviemu i jego polityce.

Pomściło się też na zwolennikach Bismarka owo podszywanie się jego pod płaszczyk powagi cesarskiej. Łatwiej mu zawsze było zjednać dla swoich zamiarów ulegającego jego wpływowi cesarza Wilhelma, niż targować się z innymi ministrami lub z parlamentem. *Post festum* gdy już rozkaz gabinetowy moc obowiązującą zyskał, na nic nie zdały się pioruny opozycyi; Bismark dokazał swego, a o to się mu też rozchodziło. J a k n a t e m w y c h o d z i ł p a r l a m e n t a r y z m, że wbrew jego intencyom kanclerz i korona prowadzili politykę na własną rękę, — jak wobec tego wyglądała idea k o n s t y t u c y j n a, ukrócona w ten sposób na rzecz panującego, — o to naturalnie nie troszczył się Bismark, nie przypuszczając że kiedyś następca jego skorzysta z tego samego pomysłu, aby ukrócić swobodę działania jego zwolenników. Żelazny kanclerz czuł się widać nieśmiertelnym i nietykalność uważał za niezaprzeczoną właściwość swoich reskryptów. Dzisiaj może rozpamiętywać, wraz z wielu sobie podobnymi, o znikomości ludzkich pomysłów, — zwłaszcza nieuczciwych...

Podziemna robota landratów i prezesów regencyjnych dawała się przedewszystkiem uczuć w s t o s u n k a c h p o l s k i c h. Słusznie też przypomina *Dziennik Pozn.* owe s p r z e c z n o ś c i, jakie niejednokrotnie objawiały się w Księstwie w s t o s u n k a c h s z k o l n y c h, pomiędzy rozporządzeniami ministra i oświadczeniami jego w Izbie poselskiej, a zachowaniem się władz miejscowych szkolnych nadzorczych, aż do inspektorów i rektorów szkół publicznych, a na które tak często się użalano. „A gdyby — pisze *Dziennik* — świeże ostrzeżenie i upomnienie, jakie się mieści w publikowanem *Reichsanzeigerze* oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych i prezesa gabinetu hr. Eulenburga spowodowało większą uległość urzędników administracyjnych wszelkiego rodzaju dla rozporządzeń władzy centralnej, to i ł a t w i e j p r z y j ś ć b y m o g ł o d o w z a j e m n e g o p o r o z u m i e n i a, a zatem i do ukojenia podsycanego bez ustanku powszechnego rozgoryczenia. Wszakże wątpimy, ażeby platoniczna w tej mierze admonicya, była wystarczającą.“

Łudzić się, że najnowszy reskrypt hr. Eulenburga jest zerwaniem tradycyi politycznej, a zwrotem na nowe tory, — byłoby w najlepszym razie przedwczesnem. Kunktatorstwo w ogłoszeniu owych „n o w y c h u s t ę p s t w“ w sprawie nauki języka polskiego w szkołach ludowych Księstwa Poznańskiego, najlepszym jest dowodem, jak trudno decydują się „miarodajne sfery“ pruskie na cofnięcie się z drogi represaliów, na którą za czasów Bismarka wkroczyły.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 28 grudnia.*

(§) Od kilku dni obraduje w Wiedniu pierwszy austryacki kongres stowarzyszeń zawodowych, któremu przewodniczy socyalistyczny poseł z Hamburga Liegen. Obrady kongresu są nader ciekawe i mają one głównie gospodarczą organizacyę robotników na celu. Z toku obrad wynika, iż wielkie stronnictwo robotnicze dzieli się na dwa odłamy, a właściwie dwie różne frakcye, z których jedna stawia na pierwszem miejscu gospodarcze cele i gospodarczą organizacyę, zaś polityczne dążności usuwa na dalszy plan, podczas kiedy druga frakcya, społeczno-demokratyczna w ściślejszem słowa znaczeniu, wywiesza przedewszystkiem sztandar polityczny z żądaniem powszechnego głosowania i usiłuje w parlamentarnej drodze przeprowadzić swoje żądania. Dwie te frakcye robotnicze: gospodarcza i polityczna, są także i w Wiedniu zastąpione, a na kongresie reprezentuje pierwszą p. Höger, zaś drugą dr. Adler i Reumann. Na ostatniem posiedzeniu kongresu przyszło też do starcia pomiędzy przywódcą wiedeńskiej gospodarczej frakcyi robotniczej, zwanej także „stronnictwem niezawisłych“, wspomnianym p. Högerem a dr. Adlerem, szefem tutejszego socyalno-demokratycznego stronnictwa robotników, którego hasłem chwili jest walka o powszechne głosowanie. Na kongresie zwyciężył pierwszy, kiedy była mowa o urządzeniu ogólnego bezrobocia w celu wywalczenia powszechnego głosowania. P. Höger w imieniu swojego stronnictwa zastrzegł się, aby ogólnego bezrobocia nadużywano dla celów politycznych i odnośny jego wniosek pomimo iż dr. Adler wystąpił przeciwko wnioskowi, znalazł znaczną większość pomiędzy uczestnikami kongresu. Dotychczas tak zwani „urzędowi społeczni demokraci“, pod wodzą doktorów: Adlera i Ellenbogena (izraelitów), mieli stanowczą przewagę pomiędzy wiedeńskimi robotnikami. Obecnie uczynił kongres robotniczych gospodarczych zjednoczeń przełom, a wkrótce na podstawie zawodowej gospodarczej organizacyi staną „niezawiśli“ na silniejszej podstawie i będą skuteczniej prowadzili walkę z „urzędowymi“. Czy w okresie reformy wyborczej taki rozdział stronnictwa robotniczego jest na miejscu, inne pytanie. Jednak bądź co bądź trzeba się z jego istnieniem liczyć i brać go w rachubę.

Lasy nasze i przemysł drzewny.

II.

Gospodarstwo leśne zawsze i to wielce zależy od przymiotów właściciela lasu. Roślinność bowiem leśna potrzebuje długiego czasu, kilkadziesiąt, a nawet sto kilkadziesiąt lat, aby dojrzała i doszła do wieku zrębności dającej najwyższy użytek, jaki jest zdolną wydać według swej natury. Sosna niżu, albo świerk Beskidu, żeby się stać gdańskim masztem, musi żyć sto lat i więcej; dąb znów powinien mieć przed ścięciem 150 lat, co znaczy tyle, ile wynosi życie pięciu prawie pokoleń ludzkich. Wszak nawet pospolita kolej rębności w lasach wysokopiennych sięga od 40 do lat 80. Ten zatem, co las sieje, albo sadzi, nie będzie go mógł rąbać, nie będzie tedy zeń korzystał! To jednak wcale nie zachęca do kultur lasowych.

Potrzeba tedy niektórych dość ważnych i poważnych warunków co do prawa własności lasowej, ażeby zagwarantowaną była t r w a ł o ś ć i d o j r z a ł o ś ć l a s u, a przeto, żeby użytkowanie lasu nie działo się kosztem substancyi leśnej, potem żeby się las w miarę powziętych użytków odradzał i odmładzał tak, iżby przychod z lasu był ciągły, równy, pewny, czyli innemi słowy, ż e b y d o s t a r c z a ł s t a ł e j r e n t y.

Niezachowanie tej najwyższej zasady rozumowego gospodarstwa leśnego wiedzie nieochybnie do zniszczenia lasów ku największej szkodzie i krzywdzie przyszłych pokoleń, a nawet i dobra krajowego. Żeby nie sięgać daleko do dziejów zachodniej Azyi, która dziś same jałowe puszcze i stepy gołe zawiera, bliskim są świadkiem karcze czyli tak zwane karsty dalmackie, istryjskie, potem pobrzeża adryatyckie i całe Korutany, pozbawione przez marynarkę Rzymu i Wenecyi swej ongi tak obfitej szaty i flory leśnej, za czem poszło, że dziś tam wszędzie oko podróżnika rażą smutne, nagie i biedne pustkowia skaliste. Wymownem potępieniem zeszłowiekowej gospodarki leśnej są także olbrzymie sumy, jakie Francya najnowszemi czasy wydaje na odrobienie złego, które nabroiła wielka rewolucya zeszłowiekowa w Alpach, Pireneach, Sewennach, Gaskonii i pobrzeżu Kaletańskiem. Na zalesienie piasków (t. z. Landes), gór skalistych i wydmisk coraz dalej się posuwających wydano tam już sto milionów fr., a potrzeba jeszcze wydać trzy razy tyle na sztuczne zalesienia, które często tak są trudnemi i kosztownemi, że już przechodzą siły poszczególnego właściciela, a często nawet i skarb publiczny już nie może zaradzić złemu.

W rękach p r y w a t n e g o w ł a ś c i c i e l a o małym kapitale las jest zawsze narażony na to wielkie niebezpieczeństwo, że na zaspokojenie nieodpartej potrzeby bieżącej, czy też dla zysku chwilowego, będzie poświęcona lasowość, i że potem, jak to najczęściej bywa, wyschnie i ustanie raz na zawsze obfite ź r ó d ł o s t a ł e j r e n t y l a s o w e j. Tak tedy interes prywatny właściciela staje nader często w poprzek najistotniejszemu interesowi publicznemu, który żąda od pojedynczego posiadacza lasów, **z w ł a s z c z a** t a k z w a n y c h l a s ó w o c h r o n n y c h, pielęgnacyi, odmłodzenia, kultury, melioracyi i nakładu, słowem zrzeczenia się wielkiego zysku chwilowego, albo przynajmniej wyższej renty, żeby tylko utrzymać i ustalić las dla dobra krajowego, dla kopalń, żup, hut, marynarki rządowej, a nadewszystko, aby utrzymać i utrwalić w i e l k i r e g u l a t o r, — j e d y n y w s t o s u n k a c h k l i m a t y c z n y c h, który, jak bolesne doświadczenie podczas nawiedzających nas peryodycznie co 10 do 13 lat powodzi, niebywałych nigdy, przenigdy przedtem w tej naszej dzielnicy polskiej, i zalania całego kraju wykazały, chroni od strasźliwych klęsk idących bez miłosierdzia za wyniszczeniem lasów i bezrozumnem odlesieniem gruntów bezwarunkowo tylko leśnych, a zwłaszcza gór i piasków dyluwialnych. Z drugiej jednakowoż strony należy to do najzawilszych i najtrudniejszych zadań rządu i ustawodawstwa, jakby utrzymać można słuszną i konieczną granicę pomiędzy wymogami dobra publicznego, a

---

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

24 (Ciąg dalszy).

W chwili, gdyśmy odchodzili usłyszałem jak Welecka mówiła po cichu do Heleny:

— Twój mąż jeszcze zawsze wzorem kochanka.

— Tak — odparła drwiąco moja „urzędowa żona“ — w ten sposób prześladuje mnie zawsze, ilekroć podpije sobie szampana.

Zniechęcony i wściekły zaprowadziłem Helenę do powozu, ale zaledwo zdążyłem zająć miejsce obok niej, podbiegł Szasza.

— Przybywam, aby powiedzieć ostatnie do widzenia, piękna kuzynko — zawołał, potrząsając jej ręką, co u niego było niezwykłym sposobem pożegnania; zauważyłem z istną wściekłością, że jej wśród tego wcisnął maleńki bilecik do ręki, śmiało wyciągniętej.

Skoro tylko konie ruszyły, odezwałem się ostro:

— Proszę o bilecik, moja dobrodziejko!

— Jaki?

— Ten, który ci ów nędzny donżuan przed chwilą wcisnął do ręki.

— I pan poważasz się żądać odemnie listu do mnie pisanego? Jakiemże to prawem?

— Prawem obrażonego małżonka — zawołałem — prawem, któreś mi pani sama nadała, zostając moją „urzędową żoną“. Jak długo nosisz pani moje nazwisko, będę czuwać nad honorem tego nazwiska, nad honorem „urzędowego“ męża— dodałem ponurym głosem.

Gwałtowne moje wystąpienie zmięszało ją.

— Weź go, mój obrońco — szepnęła, podając mi bilecik z powolnością owieczki.

W tejże chwili zanosząc się prawie od śmiechu, osunęła się na poduszki powozu.

X.

Jej powolność wzruszyła mnie; włożyłem liścik przeklętego Szaszy do kieszeni fraka i zwróciłem się do mej towarzyszki, która pokonawszy śmiech, stała się łagodną, powolną i milczącą. Zdawało mi się, że była w odpowiedniem usposobieniu i dlatego zacząłem jej opowiadać o przywarach i wiarołomstwie młodego oficera gwardyi. Przywary jego potęgowałem w opowiadaniu, aby tem bardziej uwydatnić jego potworność w oczach tej kobiety. Wreszcie, zakończyłem, — ta miłostka jest grą bardzo niebezpieczną moja Heleno. —

— Dla mnie nie — odparła z obojętnością która mnie zachwyciła.

— Dla nas obojga — ciągnąłem dalej — czy obserwowałaś pannę de Launay?

— Ach, tę guwernantkę — odparła obojętnie — zaledwo ją zauważyłam.

— Na to powinnaś była jednak zwrócić uwagę! Szasza widocznie, swoim zwyczajem, zdobył serce i względy panny Eugenii; jest ona oburzona jego tak widoczną niewiernością, a zazdrość doprowadza czasem kobiety do zadziwiających kroków.

— A do czegóż prowadzi ona u mężczyzn? — odrzuciła Helena sucho.

Nie odpowiadając na tę niewczesną uwagę, mówiłem dalej:

— Nasze położenie nie jest tego rodzaju, abyśmy mogli robić sobie nieprzyjaciół. Gdyby padło na nas najlżejsze podejrzenie, policya natychmiast odkryłaby nasz prawdziwy stosunek. Tu wszędzie pełno szpiegów, któż wie, jakie ta zazdrością podrażniona Francuzka wymyślić może kłamstwa o pani, a złośliwe kłamstwo może pani w tej chwili przynieść równą szkodę, jak prawda. Pod tym względem kobiety są zupełnie nieobliczalne.

— W każdym razie wezmę sobie do serca pańską przestrogę, mój kochany — odrzekła i wsparła się poufale na mnie, a od czasu do czasu obejmowała moje ramiona ręką, i bawiła się klapą fraka, co wywoływało u mnie żywsze uderzenia rycerskiego serca.

Byłbym się może zdziwił jej nagłą zmianą, gdybym nie był przyzwyczajony do kaprysów kobiet, które wybrałem sobie jako przedmiot specyalnego studyum, a może zabawki.

Tak przybyliśmy do hotelu, gdzie czekała mnie nowa niespodzianka, gdyż Helena szepnęła słodko:

— Chodź, mój kochanku, pomogę ci zdjąć paletot.

Dopełniła tego z wielkim wdziękiem i czułością, ale ja niewielką przywiązywałem wagę do tego, wiedząc, że miała zwyczaj udawać czułą żonę w obecności służby hotelowej, a w tej chwili stał właśnie kelner, czekając na rozkaz podania herbaty *a la Russe*, napoju, który ona bardzo lubiła, choć ja wolałbym na noc mocniejszy trunek.

Otrzymawszy polecenia, służący wyszedł, a Helena zawołała:

— Tak Arturze, przebierz się teraz w strój domowy, ja również wezmę wygodniejszą suknię i za dziesięć minut spotkamy się znowu tutaj. Przy herbacie udzielę panu dobrej nowiny, która niewątpliwie uspokoi pańskie wzburzone nerwy.

Zniknęła w swej sypialni, ja zaś, uszczęśliwiony jej spojrzeniami, poszedłem za jej przykładem aby za chwilę zjawić się w salonie we wspaniałym szlafroku z egipskim fezem na głowie.

Zaraz po mnie, ukazała się i ona w miękkim, białym, bogato koronkami przybranym szlafroku, w którym wyglądała tak zachwycająco, że odchodziłem prawie od zmysłów, a wszelkie obawy, jakie mnie dręczyły w ostatnich dwudziestu czterech godzinach, jakby prysnęły bezpowrotnie, za jednem skinieniem, chociaż pierwsze jej słowa były zdolne obawy te na nowo obudzić.

Gdy usiadła i nalała herbatę, szepnęła znacząco:

— Dziś załatwiłam moje interesa, w s z y s t k i e moje interesa.

Z prawdziwą radością odparłem:

— A więc połączenie...

— Pst! — przerwała szybko, — o tem jak najmniej. —

— A więc jesteś pani gotową opuścić Rosyę? — zapytałem, jakby mi kto kamień zdjął z serca.

— Tak jest, skoro tylko otrzymasz pan nasz paszport.

— Bardzo dobrze — odrzekłem i odetchnąłem swobodniej przy tych słowach — jutro mogę interesa Małgorzaty z adwokatem o tyle popchnąć naprzód, że odjazd będzie usprawiedliwiony. Oddam tedy jutro rano kartę pobytu i każę sobie zwrócić paszport zagraniczny, a pojutrze umkniemy z tej pułapki.

Porwany tą niespodziewaną a radosną nowiną chwyciłem moją urzędową żonę w objęcia i byłbym jej śliczne usta obsypał pocałunkami, gdyby ku mojemu przerażeniu nie była powstrzymała mnie słowami.

— Odtąd nic z tego elegancki pułkowniku.

— Nic? — z czego? — wybąkałem, nie wierząc uszom moim, chociaż i inne zmysły przekonywały mnie że odepchnęła mnie i stała przedemną pełna zimnego i dumnego gniewu.

— Żadnych pocałunków więcej, gdy jesteśmy sami, — odparła szyderczo; — teraz już na to za późno. — Wargi jej drżały, a cała twarz płonęła gniewem.

— Za późno! — wyjąkałem, — cóż to ma znaczyć?

— To ma znaczyć, że już z a p ó ź n o — powtórzyła. — Wczoraj wieczór byłam zdaną na pańską łaskę. Jeszcze wczoraj nie mogłam zakomunikować w całości tajnego pisma, a dla dobra sprawy naszej, gotową byłam ofiarować wszystko, nawet siebie — mówiła z westchnieniem, — ale teraz, — zawołała tryumfująco, — porozumiewanie się już jest możebne, zanimbym zniosła niewczesny pocałunek pański.

— Cóżbyś pani uczyniła? — wyzywałem ją, gdyż jej szyderczy ton i piękność pozbawiały mnie przytomności.

— Oto to! — I z temi słowy przyłożyła mi do czoła mały rewolwer, trzymając palec na cynglu.

Osłupiały cofnąłem się wstecz.

— A więc znasz pan teraz moje uczucia, pozwól więc, że będziemy rozmawiać rozsądnie.

Mogłem był z łatwością wyrwać jej broń, ale rewolwer mógłby był wśród szarpania się wypalić, a strzał zwróciłby na nas uwagę, a nawet spowodowałby śledztwo policyjne, gdyż w Rosyi nie wolno nosić broni. Dlatego też słuchałem w spokoju, łamiąc sobie głowę nad tem, dlaczego ona przed godziną jeszcze tak zalotna, stała się nagle tak okrutną.

— Chciej mnie pan zrozumieć — ciągnęła dalej, — dopóki nie wyjedziemy poza granicę Rosyi, muszę chcąc nie chcąc, skoro nie będziemy sami, pozwolić panu na pewne pieszczoty, do których mąż ma prawo — przy tych słowach zrobiła grymas zdradzający tyle niechęci, że owładnęła mną wściekłość, — ale gdy jesteśmy sami, to bądź łaskaw, kochany pułkowniku, trzymać się jak najdalej odemnie. Ponieważ, jak słyszałam, mamy Petersburg opuścić pojutrze, przeto nie będziesz pan już zbyt długo narażony na tę ciężką próbę.

— I pani odtrącasz człowieka, który dla ciebie życie postawił na kartę z taką pogardą? — wycedziłem nie bez trudu.

— Pan znalazłeś się wczoraj wieczór tak szlachetnie, — odrzekła, — pozostań pan więc wiernym sobie aż do końca. Nie kocham pana i odtąd usta moje należą wyłącznie tylko do mnie.

— A Szasza — zawołałem wściekły zazdrością.

Na te słowa zbladła i rzekła z cicha:

— Nie obrażaj mnie pan!

(C. d. n.)

interesem, częstokroć żywotnym, poszczególnych mieszkańców państwa, potem, jak odszkodować ofiarę, której ogół domaga się na rzecz dobra publicznego.

Tej to prawie nadmiernej trudności przypisać musimy, że potrzeba było całego szeregu arcysmutnych klęsk i doświadczeń, powstających z dowolnej gospodarki prywatnej, nieograniczonej w swojem prawie własności i używania, zanim nowoczesne ustawodawstwo zaczęło przecież zastanawiać się głębiej nad istotą lasowości ochronnej i zajmować się z coraz większą stanowczością koniecznem ograniczeniem leśnej własności prywatnej, aby kategorycznie byt zbawienny i nieodzowny lasu utrwalić.

Poczucie nieodbitej konieczności uregulowania zanim będzie zapóźno, stosunków prawnych własności leśnej spotęgowało się, odkąd czynniki decydujące spostrzegły, że coś gwałtownie się u nas popsuło w lasowości krajowej. Widziano i wiedziano, że nowożytne gospodarstwo kapitalistyczne, mające na zawołanie pod ręką wszystkie środki techniczne, jakich tylko wyobraźnia pożądać może, z całą potęgą pary i stali, toporem maszynowym i piłą parową, kolejami żelaznemi i parowcami w lot prawie uprzątnęło ogromne zapasy leśne, od wieków u nas w karpackich stokach i górach nagromadzone, zwłaszcza zaś, gdy równocześnie stały się w Galicyi namacalnemi straszne skutki dewastacyi lasowej, ogołocenie gór usuwistych i wybrzeży, za czem trop w trop poszły wylewy, dotykające połowę, a potem aż dwie trzecie części naszej prowincyi, jak to było w roku 1884; za tym samym powodem poszły w czasie zimowym niepraktykowane przedtem u nas lawiny, dalej uruchomienie piaszczystych wydmisk, wysychanie źródlisk, fatalne zmiany w całym stanie wilgoci, temperatury, klimatu, żyzności, a nareszcie wszystkich stosunków zdrowotnych..

Wtedy dopiero zaczęto pojmować, jak wielkiem jest grożące krajowi niebezpieczeństwo. Pomyślano tedy w poważny sposób o reformie radykalnej ustawy lasowej, poświęcającej dotąd dobro publiczne wyłącznemu pożytkowi jednostek. Tak tedy ostatniemi czasy zwycięstwo idei państwowej i krajowej nad wygodą prywatnej gospodarki leśnej postawiło kwestyę: „czyją własnością powinny być lasy“, na porządku dziennym wielkich zaiste zadań ustawodawstwa agraryjnego.

Niezaprzeczoną jest dzisiaj rzeczą, że największą gwarancyę trwałości mają lasy, będące w ręku państwa, kraju i zakładów, czyli raczej instytucyj wieczystych; po nich dopiero idą ordynacye, czyli majątki fideikomisowe, zapewniające wiekowe pozostawanie majątku w ręku jednego rodu, a wreszcie w ogólności wielkie majątki ziemskie w rękach rodzin zamożnych, nie narażonych na biedy chwilowe. Najbardziej zaś narażony bywa las na zniszczenie bez odrodzenia, jeśli jest małej objętości, albo zostaje w ręku wcale niezamożnego właściciela.

A już wprost skazanym bywa las na zagładę, jeśli zostaje w ręku tak zw. właścicieli pomniejszych, czyli włościańskich, co z gospodarskich względów i przyczyn naturalnych nie wymaga nawet wytłómaczenia. (Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 grudnia.

Otrzymujemy następujące pismo:

W celu wysłuchania sprawozdania naszego z czynności poselskich w Sejmie i Radzie państwa upraszamy wyborców powiatu wadowickiego o zgromadzenie się w Wadowicach w sali „Sokoła“ we środę dnia 3 stycznia 1894 roku o godzinie 11 z rana. *Fryderyk Zoll*, poseł do Sejmu; *Józef Popowski*, poseł do Rady państwa.

Wczoraj otwarto Sejmy w Czechach, Krainie i na Śląsku. Sejm czeski zagaił marszałek Lobkovic, mową w której wyliczył prace, jakie czekają posłów i wyraził nadzieję, że rząd pozostawi Sejmowi dość czasu do załatwienia wszystkich spraw. P. Podlipny uczynił imieniem Młodoczechów wniosek, aby Sejm zażądał natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego w Pradze, jako szkodliwego dla narodowych i ekonomicznych stosunków.

Klub staroczeskich posłów sejmowych na pierwszem swem posiedzeniu podniósł potrzebę reformy sejmowej ustawy wyborczej. Nie mniej omawiano potrzebę wspólnej konferencyi obu czeskich stronnictw i konserwatywnych posłów z wielkiej własności. W klubie tym omawiał Rieger sytuacyę polityczną. Również klub niemieckich posłów do Sejmu czeskiego odbył już posiedzenie i uchwalił rezolucyę, w której wita z radością ministerstwo koalicyjne i wstąpienie Plenera do gabinetu, oświadcza jednak, że pozostanie wiernym swoim tradycyom. O rezolucyi tej ma być dr. Plener uwiadomionym. Minister Plener wniósł, jako poseł do Sejmu czeskiego, prośbę o trzechmiesięczny urlop.

Jakkolwiek rząd zamierza nie wnosić w Sejmie czeskim ani projektu utworzenia sądu okręgowego w Trutnowie, ani żadnego z projektów ugodowych i pragnie, aby obecna sesya sejmowa przeszła bez wszelkiej politycznej dyskusyi, to jak zawsze tak i teraz nie powiedzie się sprawy politycznej natury zepchnąć z porządku dziennego Ostatni artykuł *Politik* nie zapowiada wcale pożądanego przez rząd zawieszenia broni. „Posłowie czescy — pisze organ staroczeski, — czy należą do staroczeskiego, czy do młodoczeskiego obozu, nie mają najmniejszego powodu stosować się do życzenia rządu. Oceniają oni wprawdzie ważność zadań administracyjnych i ekonomicznych, ale nie mogą i nie powinni zezwolić, aby pozbawiono ich prawa omawiania politycznego położenia Austryi w ogóle i czeskiego narodu w szczególności. Najodpowiedniejszem i najwłaściwszem miejscem do omawiania spraw czeskich jest właśnie Izba sejmowa, a czescy posłowie nie zezwolą na to nigdy, aby sprawy te zepchnięto z porządku dziennego przed zupełnem ich załatwieniem Jeżeli rząd w porozumieniu z posłami niemieckiej narodowości zamierza nie wnosić żadnego z projektów ugodowych, aby nie podniecać rozdrażnienia umysłów, to zamiar ten zasługuje na uznanie. To jednak nie może na czeskich posłów nałożyć obowiązku przemilczenia żądań, o których spełnienie naród czeski walczy od lat przeszło trzydziestu. Posłowie czescy nie mogą zgodzić się i nie zgodzą się na to, aby sejm czeski obniżono do znaczenia korporacyi administracyjnej“.

Pogrzeb Mrvy odbył się, jak doniósł telegram zupełnie spokojnie. Fakt ten dowodzi, że oprócz sprawców w mordzie nie miał nikt więcej udziału, i że odpowiedzialność zań spada jedynie na tych, którzy go popełnili. W Pradze rozeszła się pogłoska, że p. Herold odebrał sobie życie. Sprawdzono jednak natychmiast, że pogłoska ta jest fałszywą. Dra Herolda odwiedza wielu dziennikarzy. Oświadczył on, że nie poczuwa się do żadnej moralnej odpowiedzialności Nie wymienił on bowiem nazwiska Mrvy, a pseudonim Rigoletto di Toskana był znanym tylko kochance Mrvy, którego nazwisko podał dopiero później jeden z wiedeńskich dzienników. Notatki Mrvy otrzymał dr. Herold za pośrednictwem „Omladiny“, a z członkami tego stowarzyszenia spisał w swej kancelaryi protokół. P. Herold nie ma natomiast zamiaru ogłaszać tych notatek. O morderstwie nie ma dziś nowych szczegółów. O sprawcach nadchodzą zaś szczegóły z ich przeszłości dające o nich nie najlepsze świadectwo. Byli to ludzie, którzy nie mają na sobie żadnych cech bohaterów.

Ze spraw ruskich.

W Żółkwi odbyło się zgromadzenie politycznego Tow. „Ruska Rada“. Wzięło w niem udział około 400 osób, przeważnie włościan i małomieszczan. Przewodniczącym wybrano posła sejmowego Korola, który na zgromadzeniu wygłosił referat o politycznem położeniu Rusinów. Mowca wykazywał potrzebę zsolidaryzowania wszystkich stronnictw ruskich w jedną dużą opozycyjną partyę, celem energiczniejszej akcyi przeciw Polakom i przeciw rządowi. Referat swój zakończył Korol szeregiem rezolucyj, przyjętych przez zgromadzenie jednogłośnie. Konstatują one nieszczęśliwe położenie Rusinów w Galicyi; uznają rozdział partyjny na Rusi za szkodliwy; stwierdzają „systematyczne naruszanie politycznych praw Rusinów“; wreszcie wzywają wszystkich posłów sejmowych do utworzenia koniecznie jednego klubu w sejmie, posłów do sejmu i do rady państwa do wspólnej akcyi i do obmyślenia sposobu, w jaki mógłby przyjść do skutku połączenie wszystkich ruskich stronnictw, tudzież do zwołania w tym celu wiecu narodowego.

Czerniowiecka *Bukowyna* o klubie posłów ruskich pisze:

„Klub uchwalił podczas całej sesyi jesiennej trzymać się polityki wolnej ręki, nie przyłączając się ani do rządowej koalicyi, ani do słowiańskiej. Dalej postanowił, zanim się za inną polityką oświadczy, układać się z rządem centralnym, z namiestnikiem hr. Badenim, z Kołem polskiem i z mężami zaufania, a ewentualnie z (ruskimi) posłami sejmowymi. Mowę swoją w toku rozprawy nad prowizoryum budżetowem wygłosił p. Romańczuk bez porozumienia z członkami klubu, a nawet wbrew wyż wspomnianej uchwale klubowej.“

Z Królestwa Polskiego.

Warsz. Dniewnik podaje w formie pogłoski, że wkrótce warszawski kantor posłańców p. Biernackiego ma przejść pod zarząd kancelaryi p. oberpolicmajstra m. Warszawy, mianowicie wydziału kontroli służących prywatnych

Jednocześnie z tą zmianą, zamiast 10 kop. dziennie, które obecnie p. Biernacki pobiera od posłańców, ci ostatni płacić będą tylko po 5 kopiejek dziennie, lecz i ta opłata nie będzie przelewaną do kasy, jako dochód miejski, lecz tworzyć będzie kapitał własny tychże posłańców. Oprócz tego projektowanem jest, po upływie pewnej liczby lat służby posłańca wyznaczanie mu emerytury. Kaucya, jaką dziś składają kantorowi posłańcy, t. j. 10 rs., będzie i po tej reorganizacyi wymaganą

Pod względem materyalnym może to i byłoby korzystnem dla posłańców, ale ze stanowiska społecznego projekt zasługuje stanowczo na potępienie. Widać w nim oburzającą dążność do nadania posłańcom charakteru policyjnego. Znaczy to wydrzeć społeczeństwu tę tak prostą i niezbędną czynność i zorganizować nowy zastęp policyi, podobnie jak zorganizowano już podobny, policyjnym charakterem wyposażony, zastęp stróżów domowych Pomysł to nowy i zupełnie w duchu naszych łaskawych dobroczyńców i opiekunów.

Z Petersburga donoszą, że minister sprawiedliwości Manassein ma się podać do dymisyi. Jako domniemanego następcę Manasseina wymieniają sekretarza państwa Murawiewa, a miejsce Murawiewa ma zająć podobno Plewe.

Z Paryża.

Proces, toczący się w Angoulême w sprawie rozruchów pomiędzy robotnikami francuskimi i włoskimi w Aigues Mortes, nie budzi tak wielkiego zainteresowania i takiej sensacyi, jaką w swoim czasie zrobiły same wypadki, które do procesu powód dały. Przyczyna tej obojętności opinii publicznej łatwą jest do zrozumienia. Sprawę rozruchów w Aigues-Mortes uznano powszechnie za skończoną i istotnie pod względem politycznym można ją już dawno było uważać za załatwioną. Proces obecny jest nie tyle epilogiem sprawy, ile jej oddalonem echem. Akt oskarżenia ułożono o ile możności jak najłagodniej, aby nikogo nie drażnić; w toku obrad zachowano ton umiarkowany i dla Włochów względny. Obecność generalnego konsula włoskiego p. Durando, który umyślnie przybył z Marsylii do Angoulême, aby przysłuchiwać się obradom procesu, wywołała pewną niechęć w prasie francuskiej, która uważała to za ubliżenie Francyi, że konsul włoski przyjechał kontrolować czynności sądów francuskich; ale opinia uspokoi się, skoro stanie się powszechnie wiadomem, że p. Durando jak najgrzeczniej usprawiedliwił swą obecność w Angoulême, zaraz bowiem na wstępie złożył wizytę prefektowi i powiedział mu: „Przybyłem do Angoulême, aby się przekonać, czy przypadkiem moi rodacy nie postępowali wbrew obowiązkom, jakie na nich wkłada gościnność i życzliwość Francuzów. Wszelkie inne tłómaczenie mego zjawienia się tutaj było fałszywem, wszelki inny zamiar z mej strony byłby niewłaściwym i nietaktownym“.

Proces Vaillanta odbędzie się w styczniu roku przyszłego; z powodu tego procesu wydano ściśle polecenie, aby nie ogłaszano przedwcześnie listy sędziów przysięgłych.

Z Włoch.

Ostatnie doniesienia ze Sycylii mówią o nowych zaburzeniach, których przebieg jest jednakowy. Ludność opiera się przemocą płaceniu podatków konsumcyjnych, występując czynnie przeciw organom zwierzchności gminnej, które owe podatki ściągają rzucając się na urzędy, a nawet na wojsko, które staje w ich obronie; przychodzi więc do krwawych starć, które się kończą poranieniem, a nawet śmiercią kilku, uwięzieniem wielu i przywróceniem chwilowego spokoju. Gdzie nie ma dostatecznej siły zbrojnej, tam rokoszanie uderzają na urząd, wypuszczają na wolność uwięzionych i niszczą akta.

Dotąd było podejrzenie, że związki robotników — fasci di lavoratori — kierują temi zaburzeniami, aby uzyskać jakieś ulgi tak w opłatach konsumcyjnych, jak w uciążliwych warunkach zarobku i dzierżawy. Teraz pokazuje się, że przewodnicy tych związków protestują przeciw takiemu mniemaniu z czego wynikałoby, że jakieś inne żywioły umieją korzystać z ogólnego stanu nędzy i niezadowolenia i wywołują zaburzenia.

Związki te spodziewają się, że prezes gabinetu Crispi, który jako Sycylianin zna dokładnie nędzę ludności włościańskiej i robotniczej, znajdzie sposoby usunięcia, lub złagodzenia przynajmniej najdotkliwszych ciężarów. Jednak czy Crispi będzie mieć odwagę i dość czasu, aby usunąć dotychczasowy system gospodarowania w dobrach ziemskich przez lichwiarskie i niegodziwie wyzyskujące poddzierżawy, to wielce wątpliwem.

Kronika.

Kraków, 29 grudnia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ dr. Galant nadesłał kwotę 5 złr., złożoną przez p. Sznala, restauratora w Nowym Zagórzu, z okazyi wieczorku pożegnalnego.

Do puszki w domu p. Walerego Eljasza złożono na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“ kwotę 4 złr. 35 ct.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Kazimierz Szamowski, kupiec w Sędziszowie, kwotę 3 złr. zamiast noworocznych powinszowań. Taką samą kwotę i na ten sam cel posłał p. Szamowski także do Redakcyi *Czasu*, z prośbą o wzmiankę, że 3 złr. ofiarował na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“, zamiast powinszowań noworocznych. *Czas* jednak dotąd nie uważał za stosowne, czyniąc jedynie zadość swoim obowiązkom dziennikarskim, podać czytelnikom swoim wiadomość, że Towarzystwo „Szkoły ludowej“ w Krakowie zawiązano, pomimo iż istnieje ono już blisko dwa lata, że się rozwinęło, jak żadne dotąd inne towarzystwo w kraju, i pomimo że nawet *Gazeta Lwowska* urzędowa, a nawet dzienniki ruskie obszerne sprawozdania z czynności Towarzystwa zawsze podają. Dlatego o kwocie, przez p. Szamowskiego nadesłanej, *Czas* nic nie wspomniał, odsyłając ją na ręce Redakcyi *Nowej Reformy*.

Mysteryum Bożego Narodzenia, wielkie dzieło sceniczne w 3 aktach z prologiem, z muzyką i ze śpiewami, układu ks. Fr. Walczyńskiego, będzie przedstawione z początkiem przyszłego miesiąca na scenie krakowskiego teatru. W przedstawieniu bierze udział około 80 amatorów.

Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ podjęło się, za inicyatywą p. delegatowej Laskowskiej, wykonania kostyumów, do których dostarczyli kolorowanych wzorów pp. artyści-malarze. Oprócz kostyumów będzie także wiele dekoracyj umyślnie sprawionych.

Dochód z przedstawienia przeznacza komitet na „głodne dzieci“ i przytulisko Brata Alberta.

W sprawie sygnału trygonometrycznego na kopcu Kościuszki otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! W kronice Nru 296 *Nowej Reformy* zamieszczoną jest pod tytułem „Profanacya narodowej pamiątki“ wzmianka o stawianej przez władze wojskowe na kopcu Kościuszki „wieży na murowanych fundamentach“, służącej do pomiarów wojskowych.

Z powodu tej wzmianki i zawartego w niej wezwania do komitetu konserwacyi pomnika Kościuszki, aby stanął w obronie tej narodowej pamiątki, poczuwam się do obowiązku wyjaśnić, że wystawienie rzeczonej wieży, a właściwie trygonometrycznego sygnału dla pomiarów, nastąpiło z wiedzą i za zezwoleniem komitetu, który zezwolenie dać musiał wobec absolutnej konieczności zużytkowania mogiły Kościuszki, jako jednego z najwyższych punktów w okolicy Krakowa do ustawienia sygnału, i wobec kategorycznego ze strony władz wojskowych oświadczenia, że pomiary, dla których sygnał jest przeznaczonym, są również dla celów wojskowych absolutnie konieczne.

W tym stanie rzeczy nie mógł komitet sprzeciwić się ustawieniu sygnału na mogile Kościuszki, tak samo, jak nie mógł w swoim czasie zapobiedz budowie fortu, okalającego mogiłę, ani ustawieniu piramidy sygnałowej przed kilku laty.

Nie mogąc sprzeciwić się urządzeniu rzeczonego sygnału, musiał się komitet ograniczyć do postawienia ze swej strony warunków swego zezwolenia, które to warunki zostały przez władze wojskowe w całości, pismem c. i k. dyrekcyi inżynieryi w Krakowie z dnia 13 listopada 1893 r. nr. 5821, przyjęte, a w których, prócz technicznych zastrzeżeń, zawarowano, że sygnał ustawiony być może tylko podczas trwania pomiarów i winien być na żądanie komitetu każdej chwili usuniętym. Sygnał rzeczony stanowi piramida z czterech żelaznych sztab, opartych na kamieniach, które nie są wmurowane, lecz przytwierdzone pierścieniem żelaznym do podstawy głazu, znajdującego się na szczycie pomnika. Sygnał obecny będzie więc o wiele mniej szpetnym i rażącym, niż poprzedni i usunięty zostanie po ukończeniu pomiarów.

Odnośnie do wzmianki, iż żołnierze, stojący na warcie przy bramie wchodowej do fortu, czynią niekiedy trudności zwiedzającym, pozwalam sobie zauważyć, iż podobny fakt nie doszedł nigdy do wiadomości komitetu. W razie doniesienia o podobnym fakcie odniósłby się komitet do wyższych władz wojskowych, które w stosunkach z komitetem zawsze okazywały uszanowanie dla pomnika Kościuszki i uprzedzająco życzenia komitetu spełniały, pod względem zwiedzania zaś pomnika nigdy żadnych nie stawiają trudności.

Ponieważ sprawa rzeczonego sygnału poruszoną już była i przez inne pisma, przeto upraszam je o ogłoszenie niniejszego wyjaśnienia.

Prostując w końcu mylne wymienienie mnie jako przewodniczącego komitetu, którym jest Stanisław hr. Tarnowski, łączę wyrazy uszanowania.

Dr. Franciszek Paszkowski,
sekretarz komitetu pomnika Kościuszki.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W rozmaitych rubrykach pism tutejszych coraz to częściej tytuł architekty, inżyniera, lub budowniczego nadawany bywa ludziom, nie mającym do tego żadnych praw i żadnych kwalifikacyj. Rzecz prosta, że wiadomości takie, spotykane w dziennikach poważnych, nadają tym samowolnym nominacyom sankcyę, i ogół publiczności mniema, że osoby, w ten sposób tytułowane, rzeczywiście uprawnione są do podejmowania czynności, które tylko rządownie upoważnieni technicy wykonywać mogą, przez co w błąd wprowadzony, nieraz na szkodę narażonym bywa. Wpływa to także ujemnie na stanowisko ogółu techników, którzy i tak stanowisko to z trudem zdobywać muszą u nas. Wobec tego zarząd Towarzystwa budowniczych postanowił prostować w przyszłości każdą podobną wiadomość w poszczególnym wypadku imiennie, — dla przestrogi więc upraszamy uprzejmie komunikat niniejszy podać do publicznej wiadomości.

Przy sposobności tej załączam wyrazy prawdziwego szacunku. *Karol Zaremba*, przewodniczący zarządu.

Zabawy. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ w niedzielę 31 b. m. urządza w lokalu własnym (przy ulicy Karmelickiej l. 46) tombolę, połączoną z zabawą tańcującą. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Na balu krak. ochot. Tow. ratunkowego przyjęły obowiązki gospodyń w dalszym ciągu panie: Lesławowa Borońska, Kopfowa, Sewerowa Maciejowska, Mazarakowa, Augustowa Sokołowska, hr. Antoniowa Wodzicka, profesorowa Żuławska. Obowiązki gospodarzy przyjęli pp.: prof. Browicz, dr. Buszek, prof. Cybulski, prof. Bujwid, prezydent Friedlein, prof. Glziński, prof. Leon Halban, mec. Faustyn Jakubowski, dyr. Kolosvary, dyr. Korotkiewicz, prof. Korczyński, delegat Laskowski, prof. Łazarski, prof. Mars, prof. Pareński, dyr. Ponikło, prof. Rosner, prof. Rydel, prezes St. hr. Tarnowski, Wojnarowicz, JE Zborowski, JE. hr. Uexküll-Güllenband, JE. baron Waldstädten, Antoni hr. Wodzicki, prof. Żuławski.

Bal odbędzie się nieodwołalnie dnia 10 stycznia w salach hotelu Saskiego, będzie więc pierwszym balem w nadchodzącym karnawale. Cel prawdziwie humanitarny ściągnie zapewne wiele publiczności ze wszystkich sfer i rzeczywiście bal ten budzi wielkie zainteresowanie. Karnety, podobno już na ukończeniu, odznaczają się wielką oryginalnością.

Komitet urzęduje codziennie w południe w lokalu Towarzystwa ratunkowego na Strażnicy pożarnej, gdzie zaproszenia na bilety wymieniać można.

Wiadomości osobiste. Profesor uniwersytetu lwowskiego były rektor dr. Balasits bawi w Krakowie.

P. Jan Skirliński, prezes Tow. imienia Kościuszki, chory od dwóch tygodni, jak się dowiadujemy, ma się znacznie lepiej

Dr. Stanisław Paszkowski, prymaryusz szpi-

Odpowiedzialność ministrów i trybunały stanu.

Rousseau kiedyś powiedział dość słusznie: *Heureux le peuple, dont l' histoire est ennyuese!* Tego orzeczenia jednak nie można stosować do Serbii, która, nie chcąc żadną miarą powodować się dobrym i świetnym przykładem sąsiedzkim Bułgaryi, zdaje się, jakby zasadzała cały punkt honoru na tem, żeby ciągłością rozruchów zniecierpliwiać sąsiadów i zaprzątać świat cały nowinkami, które częstokroć są nader ujemne i skandaliczne. Ile to razy za niefortunnych rządów ekskróla Milana nie dostarczały dzieje tameczne wdzięcznego wątku pismom humorystycznym w Paryżu i Wiedniu, a biegli w sztuce twierdzą nawet stanowczo, że na tle takich to małostkowych i śmiesznych stosunków w tej tuzinkowej monarchii osnute zostały całe libretta w rozgłośnych operetkach „Indigo“ i „Mikado“.

Lecz dość tej krótkiej wycieczki w krainę karykatury i komiki! Wróćmy raczej do naszej rzeczy tak bardzo przecież poważnej. A takim jest zaprawdę los b. gabinetu serbskiego, odkąd postawiony został w stan oskarżenia. W dniu 19 lipca b. r. uchwaliła skupczyna znaczną większością głosów oddać ministrów w ręce sprawiedliwości. Oskarżeni są tedy Avakumovicz, generał Bogiczewicz, Ribaracz, Velikovicz, Alkovicz, Stojanowicz, Georgevicz, Gwozdzicz i Kundowicz. Trybunał stanu, który sprawę oskarżonych eksministrów ma ostatecznie osądzić, składa się z 16 assesorów, pomiędzy którymi jest 8 radców stanu (sowietnikow), a 8 radców sądu najwyższego kasacyjnego. Co do barwy politycznej 9 z tych sędziów należy do stronnictwa radykalnego, dziś właśnie u steru będącego, a 7 do stronnictwa postępowego czyli liberalnego w znaczeniu i pojmowaniu zachodniej Europy. Co do ostatecznego rezultatu mniemamy, że oskarżeni nie będą skazani.

Zamiast się jednak zapuszczać w problematyczne proroctwa albo w ocenę procesu rzeczonego, wolimy raczej rozpatrzeć się nieco w tem, co względem odpowiedzialności ministrów stanowią umiejętności polityczne i niektóre prawodawstwa celniejsze... Co się tyczy teoryi, szczupłość dziennika nie pozwala nam z wywodów Holtzendorffa (*Rechtslexicon* T. I, str. 876 i T. II, str. 776) i wysokiej wartości naukowej dzieł (B. Constant: „*Cours de politique constitutionelle*“ *par* E. Laboulaye. *Paris, 1861*, tudzież Korchove: „*De la responsalibité des ministres dans le droit public. Paris, 1867*) przytoczyć tu więcej, niż co następuje.

W krajach samodzierżczych ministrowie odpowiedzialni są tylko przed monarchą, w konstytucyjnych zaś może i reprezentacya narodu pociągnąć ich za t. zw. kontrasygnaturę bezprawia, tudzież za nadużycie władzy urzędowej przed trybunały w tej mierze właściwe. Teorya polityki wyróżnia odpowiedzialność ministrów polityczną od prawnej odpowiedzialności. Co się tyczy tej ostatniej rozróżniają pomiędzy odpowiedzialnością cywilną a karno sądową, mianowicie za nieprawy szafunek groszem publicznym. Za pospolite zobowiązania i przestępstwa jednak odpowiadają nawet ministrowie w sądach pospolitych, jak inni śmiertelnicy. Najcięższym występkiem ministrów jest naruszenie konstytucyi, aczkolwiekby tylko z niedbalstwa pochodziło, a największą zbrodnię stanowi rozmyślne jej naruszenie.

Stopniowanie kar zaczyna się od nagany ogłoszonej przed parlamentem aż do kasacyi i więzienia.... Właściwość sądu i sposób postępowania zależą od postanowień w konstytucyi zawartych. Zwyczajnych, a w ogóle żadnych t. z. środków prawnych nie wolno tu używać potępionemu ministrowi.

Historya nowoczesna dość podaje przykładów o poważnym wcale i nawet surowym aż do zbytku wymiarze sprawiedliwości za uchybienia i winy ministeryalne. Pierwsze tu miejsce zajmuje Anglia, gdzie, jak świadczą burzliwe i krwawe jej dzieje, w ciągu wieków pociągnięto kilkunastu ministrów do kryminalnej odpowiedzialności i nawet kilku z nich na rusztowaniach ścięto.

Do rzędu takich nieszczęśliwych mężów stanu zaliczają się mianowicie: Tomasz Becket hr. Leicester, hr. Warwick, Tom. Morus, Tom. Cram mer, hr. Essex biskup Laud, hr. Strafford. W ogóle bowiem w Anglii, jak mówi Voltaire, życie tak panujących, jak ministrów dawniej ciągle wisiało na włosku, a kat zwykle załatwiał i rozwiązywał tamże toporem wszystkie kwestye nieco zawilsze albo drażliwsze z dziedziny prawa publicznego.

W Szwecyi taki sam los krwawy spotkał naczelnego ministra hr. Görtza w roku 1719, zaraz po zgonie Karola XII, gdyż na karb tegoż ministra zwalono winę za smutny epilog w dziejach królewskich.

W Danii, gdzie z początkiem wieku zeszłego popłacała osobliwszego rodzaju konstytucya, *lex regia* zwana i światły despotyzm głośne święcił tryumfy, skończyli na rusztowaniu za wrzekome naruszenie ustaw zasadniczych ministrowie hr. Brandt i hr. Struensee w roku 1772

Norwegia, jak wiadomo, pierwej do Duńczyków należąca, dopiero w roku 1814 złączona została ze Szwecyą. Jedynym jednak łącznikiem obu państw jest węzeł dynastyczny. Istnieje tu przeto t. z. unia personalna. Ludność norwegska, trzymając się konstytucyi niewzruszenie, zapobiega troskliwie wdzieraniu się władz szwedzkich w prawa norwegskie, jakoteż rozrostowi prerogatyw królewskich. Unia ze Szwecyą liczne wywołuje spory i oskarżenia ministrów norwegskich o zbytek powolności dla zachcianek szwedzkich I tak groźny konflikt w roku 1859 zażegnany był dymisyą dobrowolną ministerstwa norwegskiego. W roku 1870 sejm Norwegii (Storthing) znów wydał ministrom oskarżenie, czem zniewolono gabinet cały do ustąpienia, a natomiast cofniętem było oskarżenie. Kolizye tego rodzaju stoją tam prawie na porządku dziennym.

Starszemu pokoleniu tkwią zapewne jeszcze żywo w pamięci wypadki rewolucyi lipcowej we Francyi z roku 1830. Po upadku dobrze krajowi zasłużonego ministerstwa „Martignac“, złożył za panowania Karola X w jesieni 1829 roku nowe ministerstwo książę I A. Polignac, stanowczy i wcale niewstydliwy przeciwnik konstytucyi. Stronnictwo dworskie odniosło niby wielkie zwycięstwo, lecz naród gotował się do czynnego oporu. Daremnie usiłował Polignac odwrócić uwagę chciwych zawsze sławy wojennej ziomków od konstytucyi i dziejów wewnętrznych — za pomocą wielkiej i zwycięskiej wyprawy do Algieru (5 lipca 1830 roku).

Z drugiej zaś strony, przesadnem ściganiem prasy, zwiększył tylko zaślepiony w nienawiści minister Polignac śmiałość i opór wzrastający. Deputowani opozycyjni, w liczbie 221, wyrazili w adresie do tronu wotum nieufności rządowi. Wtedy to Izbę poselską rozwiązano (16 maja). Podczas nowych jednak wyborów ciż sami deputaci i w tej samej ilości (221) ponownie wybrani zostali. Wtedy zniecierpliwione ministerstwo skłoniło króla do ogłoszenia w dniu 26 lipca 1830 roku słynnych i tak fatalnej pamięci królewskich rozporządzeń (Ordonances), mocą których zawieszono wolność prasy peryodycznej i zarządzono nowe wybory.

Zwołaną na dzień 3 sierpnia 1830 roku Izbę rozwiązano, zanim się takowa jeszcze zgromadzić mogła. Samowolność ta, oraz ciągła i zawzięta feudalna reakcya wywołała w Paryżu silne wzburzenie umysłów. Dziennikarstwo liberalne (mianowicie *Temps* i *National*) protestowały energicznie i wyliczały w ognistych artykułach wszystkie bezprawia rządowe.

Tak rozpoczęła się rewolucya lipcowa w dniu 27 lipca. Po trzechdniowych krwawych walkach na ulicach Paryża rząd tymczasowy ogłosił detronizacyę Karola X i oddał ostatecznie panowanie Ludwikowi Filipowi z młodszej linii (orleańskiej) dynastyi bourbońskiej. Gabinet cały księcia Polignaca pociągnięto do odpowiedzialności przed Izbą panów (parów Francyi) jako trybunałem stanu. Polignac i jego koledzy (Peyronnet, Chantelauze, Bourmont, Guernon de Ranville) skazani zostali za nadużycie władzy urzędowej i powstały stąd rozlew krwi na dożywotnie więzienie w fortecy Ham, lecz później, a to już w roku 1836 odzyskali wolność wskutek królewskiego aktu amnestyi.

W cesarstwie austryackiem prawa i powinności ministrów opisuje ustawa konstytucyjna z dnia 21 grudnia 1867 łącznie z ustawami zasadniczemi poszczególnych królestw i krajów. A nakoniec określona została odpowiedzialność polityczno-karna ministrów w ustawie z dnia 25 lipca 1867 roku (Nr. 101 D. U. P.) i z tej to ustawy kardynalnej pozwalamy sobie przytoczyć tu treściwe wyjątki. (Dok. nast.)

tala św. Łazarza, wyjechał do Abbazyi do chorego p. Mieczysława Pawlikowskiego.

Zmarli. Janina z Stumreichów Zarewiczowa, żona docenta uniwersytetu i prymaryusza szpitala św. Łazarza, zmarła w Krakowie.

Wojciech Rawicz Jasieński, ostatni oficer 5 pułku strzelców konnych b. wojsk polskich z roku 1831, zmarł w majątku własnym w starostwie grójeckiem pod Warszawą Po bitwie pod Grochowem wysłany był jako instruktor na Litwę z generałem Chłapowskim. Zmarły liczył lat 84.

Z teatru. Wskutek nader licznego napływu zamówień z prowincyi na przedstawienia „Podróży na około ziemi", pozostawia zarząd teatru barwną tę sztukę na repertoarze jeszcze jutro w sobotę i niedzielę. W poniedziałek dane będzie „Poskromienie złośnicy", we wtorek zaś premiera pięcioaktowej komedyi Edwarda Lubowskiego „Przyjaciółka żon". Role główne odegrają pp.: Leszczyńska. Morska, Wyrwiczówna, Zawadzka, Danielewski, Lubicz, Przybyłowicz, Rygier, Śliwicki, Sobiesław i Zawadzki.

Wyjątkowa nędza. Coraz częściej mamy sposobność nietylko dowiadywania się, lecz wprost sprawdzenia wielkiego ubóstwa i prawdziwie wyjątkowej nędzy nie jednostek lecz rodzin całych w Krakowie, rzecby można, skazanych na powolną śmierć głodową Łatwo pojąć, iż pomoc, jakiej bez odnoszenia się do ofiarności publicznej udzielić możemy, nie może być wystarczającą. Ofiarności więc i opiece pań, zajmujących się ubogimi, polecamy rodzinę, pozostającą bez środków do życia. Ojciec, krawiec, od dawna chory, zdaniem lekarzy, bliski zgonu. Żona jego, również ciężko chora, nie jest w stanie zapracować na utrzymanie męża i dwojga wygłodzonych już dzieci. Adres tych ubogich: ulica Długa l. 39, Julia Ondraczek. A możeby korporacya pp. krawców zechciała zająć się smutną dolą tej rodziny

Jasełka w Łobzowie. Z Łobzowa piszą do nas: W szkole tutejszej odbyło się we czwartek drugie przedstawienie tradycyonalnych Jasełek. Kierownik szkoły wraz z gronem nauczycielskiem urządził z grona młodzieży szkolnej chóry pasterzy i osób do scenicznego przedstawienia odpowiednio dobrane. Przedstawienia odbywają się w sali szkolnej, umyślnie na ten cel gustownie przybranej Całość dzieli się na 5 scen, przedstawiających na tle starodawnych kolend, umieszczonych w kantyczkach, Narodzenie Dzieciątka Jezus. Mali artyści, poubierani w piękne ubiory, jak Trzej królowie, król Heród, aniołowie, — a pasterze w narodowych polskich strojach. Sceny przeplatane są kolendami. Akcya cała chwyta za serce widza i przenosi go w świat mistyczny żłóbka Chrystusowego Przedstawienie zaszczycił swą obecnością delegat, radca dworu p Laskowski w towarzystwie okręgowego inspektora szkół p. Józefa Spisa. Przedstawienia odbywać się będą obecnie codziennie aż do Nowego Roku włącznie, a następnie w każdy wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę. Każdorazowy początek o godz. 3 po południu.

Nie potrzeba zachęcać nikogo do zwiedzania Jasełek, rzecz sama zniewala do przekonania się o tej pięknej rozrywce. Wstęp bezpłatny. Dochód z dobrowolnych datków obrócony będzie na wsparcie ubogiej dziatwy szkolnej.

Dyrekcya poczt ogłasza: Celem kontroli nieopłaconych lub niedostatecznie opłaconych przesyłek poczty listowej używane będą, na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu, poczęwszy od dnia 1 lutego 1894 r. odrębne znaczki pocztowe koloru ciemno brunatnego po 1, 3, 5, 10, 20 i 50 centów wartości. Znaczki te przylepiać będzie na dotyczących przesyłkach urząd pocztowy oddawczy, a łączna wartość nalepionych znaczków pocztowych okaże adresatowi wysokość uiścić się mającej należytości pocztowej.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędzia pokoju 19 rewiru m. Warszawy zawiadamia o wakującym spadku po Tadeuszu Gozdawie Boguszewiczu. Spadek ten składa się z kapitałów, deponowanych w banku państwa.

Wyprawa Dybowskiego. Znany podróżnik, rodak nasz Benedykt Dybowski, o którego powrocie z Afryki do Paryża pisano niedawno obszernie, odjechał raz jeszcze pod zwrotnik Będzie to czwarta z rzędu jego podróż afrykańska. Dybowski stanie najpierw w Dakarze. Ostatnią misyę swoją do Afryki przedsięwziął Dybowski z polecenia paryskiego komitetu afrykańskiego (*Comité de l'Afrique francaise*). Przypominamy, że jeździł podówczas podróżnik nasz do Kemo, w celu pomszczenia śmierci Crampela, dla zebrania niedobitków rozproszonej wyprawy: dla rzucenia podwalin osady w tych nieeksploatowanych jeszcze stronach. Choroba ciężka nie pozwoliła mu wywiązać się należycie z polecenia i trudy, rozpoczęte przez Dybowskiego, podjęła w dalszym ciągu wyprawa p. Maistre. Nie jeździł Dybowski do Afryki w charakterze zdobywcy, jeno jechał tam jako uczony. Jest on profesorem w paryskim instytucie agronomicznym, a po każdym powrocie do Francyi ze stron odległych wzbogaca Dybowski zbiory etnograficzne paryskiego Muzeum przyrodniczego. Po ostatnim powrocie swoim otworzył tamże Dybowski specyalną wystawę przywiezionych z Afryki narzędzi wojennych, do domowego służących użytku, oraz wypchanych zwierząt, wystawę, przez Paryżan zwiedzaną tłumnie. Dziś przedsiębierze Dybowski tegoż samego zakresu wyprawę, tym razem do Kongo. W głąb kraju, od przylądka Lopez, rozciąga się pas żyznej, ale moczarami pociętej, zatrutej najniezdrowszym klimatem ziemi. Bogata to strona niezmiernie, zwłaszcza w faunę i florę; rośnie tam drzewo kauczukowe w wielkiej obfitości i roją się małpy olbrzymie. Kraj to znany nader mało. Przeciął go tylko przez długość całą Mizon czasu wyprawy swojej, ale w głąb nie posunął się wcale, zwiedzając jedynie wybrzeże morskie. Otwarte tam pole niemal dziewicze dla poszukiwań geograficznych i naukowych; to też pociągały Dybowskiego strony te od dawna ku sobie i pojechał tam, pełen zapału i energii. Misyę wziął na siebie potrójną, daną mu przez ministeryum oświaty i przez ministeryum rolnictwa i przez ministeryum handlu. Towarzyszą mu jako pomocnicy: ajent handlowy i przyrodnik preparator. Wystarczy to dla zrozumienia, że misya Dybowskiego nie ma żadnego odcienia politycznego, jest nawskróś pokojową. W Dakarze weźmie Dybowski z 10 strzelców, którzy nad bezpieczeństwem karawany czuwać będą. Karawana składać się będzie mniej więcej z 40 osób. Aby nie wyczerpywać sił na marsze i kontramarsze niepotrzebne, zażądał Dybowski, aby statek towarzystwa Fraissinet wysadził go natychmiast po okrążeniu przylądka Lopez. Tedy w Ngowe albo w Kamie podróżnik nasz wraz z towarzyszącemi mu osobami wysiądzie na ląd afrykański; statek popłynie dalej, a podróżnicy zostawieni własnemu przemysłowi, zapuszczą się w głąb kraju, w strony prawie że ludzką stopą nietknięte. Misya oprze się o wybrzeża afrykańskie mniej więcej w polowie stycznia r. p., podąży na wschód, potem zwróci się ku południowi i wróci z powrotem pod przylądek Lopez.

Samobójstwo. W Wiedniu, jak doniosły telegramy, odebrał sobie życie Alojzy hr. Hardegg, podporucznik 7 pułku ułanów, stojący załogą we Lwowie. Hr. Hardegg, liczący lat 22, był drugim synem Maksymiliana hr. Hardegga, posła do Rady państwa. Przed kilku tygodniami, otrzymawszy urlop, wyjechał ze Lwowa do Wiednia, gdzie nie zamieszkał jednak w pałacu ojca, lecz w hotelu Matschakerhof. Przed dwoma tygodniami zachorował na katar jelit i zgłosił się do szpitala oficerskiego przy Sensengasse. Tu po kilku dniach stan jego zdrowia polepszył się znacznie i rekonwalescent otrzymał pozwolenie wychodzenia przez dzień na miasto. — W niedzielę o godzinie 10 rano wyszedł ze szpitala, wrócił jednak niebawem i udawszy się do ogrodu szpitalnego, zadał sobie śmierć wystrzałem z rewolweru wojskowego w skroń. Powodem samobójstwa były stosunki finansowe; w ostatnich czasach hr. Hardegg zaciągnął nadzwyczaj wielkie długi. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi.

Zaprzeczenie. Wiadomości, podanej wczoraj przez nas za innemi dziennikami, o zamierzonych zaślubinach arcyksiężnej Stefanii z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem d'Este, zaprzecza *Neue Fr. Presse* na podstawie informacyj, zasięgniętych w kompetentnych sferach.

Berliński teatr Krolla przestaje istnieć. Któż z interesujących się sprawami teatralno-muzycznemi nie zna „Kroll'a". Było to znane siedlisko letnie opery. Na scenie teatrzyku Krolla występowały pierwszorzędne siły wokalne; występ u Krolla znaczył wiele na szerokim świecie. I teraz oto, po 50 latach chlubnego istnienia, z dniem 4 kwietnia r. p teatralne widowiska u Krolla istnieć przestaną Dla czego? Dlatego — jak czytamy w liście otwartym, wystosowanym do dzienników przez dyrektora przedsiębiorstwa, p. Engela, — „że rozmnożyły się teatry w Berlinie i letnie schronisko dla opery okazało się zbytecznem". Sądzimy, że prawdy w tem niewiele; niewiele też prawdy w twierdzeniu, że publiczność wymaga od teatrzyku Krolla równie wspaniałych i skomplikowanych wystaw, jak w innych teatrach wielkich. Ani jedno, ani drugie. Kto szedł do Krolla, szedł nie dlatego, aby ujrzeć zmiany kilku obrazów i błyskawiczne przemiany świateł, przepych dekoracyj i kostyumów, ale szedł tam, aby usłyszeć wszechświatową znakomitość śpiewaczą. Nad to nigdy przecie teatr Krolla nie świecił pustkami; przeciwnie. Powodem zatem zwinięcia przedsiębiorstwa jest to, że pewne Towarzystwo piwowarów i handlarzy winem ofiarowało p Englowi 58.000 marek rocznie za wynajem całego zakładu. Tedy pan Engel woli mieć 58.000 marek pewnych, niż być na łasce i niełasce dochodów niestałych. W tem sekret.

Anarchistów hiszpańskich, sprawców zamachu dynamitowego w barcelońskim teatrze *Liceo*, zdołała wreszcie odszukać i uwięzić policya madrycka. Codina, o którego uwięzieniu donosiliśmy, sporządzał bomby dynamitowe, zaś Bernol dostarczał form do ich odlewania. Niejaki Cerezuelo wskazał policyi jaskinię w górach Montjnich-Citadelle, gdzie znaleziono 40 częściowo napełnionych bomb. Policya odkryła także całą pracownię materyałów wybuchowych i bomb dynamitowych. Tenże Cerezuelo, uwięziony w Huesca, przyznał się, że on rzucił bombę z galeryi na parter w teatrze *Liceo*, zaś Rinaldi, uwięziony w Perpignan, przyznał się, że podłożył jednę bombę pod fotel w parterze. Codinę zdradziła jego kochanka, a gdy ten całą winę zwalał na Cerezuelę, odkrył tenże plan działalności anarchistów.

Sąd karny w Madrycie wykrył całą organizacyę anarchistyczną, której punktem środkowym była Barcelona, a która obejmować miała całą Europę i Amerykę.

O obrazę w druku. Dzienniki szwajcarskie donoszą o ciekawym procesie, jaki się w tych dniach rozegrał przed jednym z sądów w Zurychu. Mianowicie w znanym przewodniku dla podróżujących Tschudiego p. t. „Der Tourist", znajduje się na str. 87, co następuje: „Blauseele. Śliczna miejscowość, prawdziwy klejnot wśród pejzażów leśnych. Seeli i okolica są prywatną własnością Taksa za przewóz czółnem 80 ct Liczne skargi na nieuprzejme zachowanie się właściciela względem zwiedzających." Otóż ta ostatnia uwaga nie podobała się p. Leemannowi, właścicielowi Blauseeli, zaskarżył więc przed sądy w Zurychu wydawcę przewodnika Orella Füssli, żądając 6000 fr. odszkodowania. Sąd postanowił przesłuchać licznych świadków, przywiedzionych przez oskarżonego wydawcę i ci jednogłośnie zeznali, iż p. Leemann w wielu wypadkach zachowywał się wobec zwiedzających nieprzyzwoicie i nietaktownie. Sąd, wobec tych zeznań, oddalił skargę Leemanna i skazał go na koszta sądowe.

„Piękna Łucya". Miano to nadawano pewnej wieśniaczce z okolic Newbury w stanie nowojorskim. Owóż wypadek mieć chciał, że chata jej spłonęła, a „pięknej Łucyi" dowiedziono podpalenia i osadzono ją w kozie. Śledztwo, idąc po nitce do kłębka, wykryło, że mąż (już szósty z rzędu) Łucyi, obywatel Holiday, którego zwłoki nawpół zwęglone znaleziono w zgliszczach domu był przed pożarem zamordowany, a po kolei okazało się, iż „piękna Łucya", która mając dopiero 28 lat życia, zdążyła już przeżyć 6 mężów, wszystkich wyprawiła do lepszego świata gwałtownemi środkami. Nadto w chacie Łucyi zamordowano jakąś panią Macquilan i jej córkę w celach rabunku, a teraz, gdy cały szereg zbrodni wyszedł na jaw, szeryf Bücher zapewnia, iż na zasadzie wyników śledztwa posądza Łucyę o wspólnictwo ze słynnym Kubą Rozpruwaczem. Łucya sama przyznaje, że była obecną przy zabójstwie wielu „dam". Wyjątkowy ten potwór znajduje się chwilowo na obserwacyi w domu obłąkanych

Spadek. Austro-węgierski konsulat w Nowym Jorku zawiadomił ministerstwo spraw wewnętrznych, że w tamtejszym szpitalu zmarła niejaka Betti Holzer v Holster, pozostawiając majątek w kwocie około 5000 złr. Ponieważ część tej kwoty, mianowicie 2000 złr. w gotówce znaleziono w pieniądzach austryackich, zdaje się uzasadnione mniemanie, że Holzer pochodziła z Austryi. Sprawdzono dalej, że była szwaczką i mieszkając jakiś czas w Nowym Jorku, utrzymywała stosunek z młodym człowiekiem, pochodzącym również z Austryi, którego jednak po jej śmierci odszukać nie zdołano. Zmarła ma być galicyjską żydówką; jedyną wszakże pewną wskazówką, którąby mogła posłużyć do sprawdzenia tożsamości jej osoby jest fakt, że w banku, gdzie oszczędności swoje częściowo składała, zapisaną była jako córka Józefa i Katarzyny Holzer (lub też Holster) Gdyby żyjący prawdopodobnie w Galicyi krewni jej, mający prawa do spadku, nie zgłosili się, w takim razie pozostałość majątkowa przypadnie na rzecz państwa. Osoby, roszczące sobie prawo do tej sukcesyi mogą się zgłosić w odpowiedniem starostwie, lub też w dyrekcyi policyi we Lwowie albo w Krakowie.

Podziękowanie. Dnia 24 b. m urządziła Czytelnia kolejowa w Zagórzu „Boże drzewko", przyczem obdzielono 37 ubogich dzieci szkolnych w odzież i obuwie wartości 60 złr.; za co składam niniejszem Świetnemu Wydziałowi Czytelni, Wspaniałomyślnym Inicyatorom i Szlachetnym Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

Jan Orębski, kierownik szkoły w Zagórzu.

Składki. Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych dla ubogiej dziatwy szkolnej 1 złr. Tomasz Erazm Łodziński.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 30 grudnia: Po raz przedostatni „Podróż naokoło ziemi w 80 dniach", dzieło sceniczne w czternastu obrazach Juliusza Vernego, muzyka Suppégo.

W niedzielę 31 grudnia: Po raz ostatni „Podróż naokoło ziemi w 80 dniach". dzieło sceniczne w czternastu obrazach Juliusza Vernego. muzyka Suppégo.

W poniedziałek 1 stycznia: „Poskromienie złośnicy", komedya Szekspira.

We wtorek 2 stycznia: Po raz pierwszy „Przyjaciółka żon", komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego (Role główne odegrają pp.: Leszczyńska, Morska, Wyrwiczówna, Zawadzka, Danielewski, Lubicz, Przybyłowicz, Rygier, Śliwicki, Sobiesław i Zawadzki).

NEKROLOGIA.

Leopold i Eliza Reich, pogrążeni w głębokim smutku, zawiadamiają niniejszem o śmierci swego syna Hugona Reicha, ucznia Muzeum techniczno przemysłowego, który zasnął w Panu dnia 27 grudnia b. r. w 18 roku życia, po krótkich, a ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Wiedniu, Waehring, Tottage, Frankgasse 6, na cmentarz centralny (oddział izr) odbyło się we czwartek 28 bm., gdzie następnego dnia tj. w piątek 29 bm. o godzinie $10\frac{1}{2}$ przed południem zostały pogrzebane.

Spokój jego cieniom.

Kraków, w grudniu 1893. (3089-1)

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 29 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	757·6 mm	760·0 mm	761·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,5	—4°,3	—3°,5
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	NNE 1	NE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	95%	93%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Dział ekonomiczny.

Nowe roboty melioracyjne. Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi projekt regulacyi jednego z dopływów rzeki Pełtwi, mianowicie potoku Dumnego i projekt uzupełnienia obwałowania lewego brzegu Dunajca. Dalej proponuje Wydział krajowy uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd, aby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w roku 1894 subwencyę z państwowej dotacyi melioracyjnej w kwocie 5000 złr.

Pocztę z okrętami wojennemi na morzu utrzymywać będą od 1 stycznia urzędy pocztowe „Wiedeń I" i „Tryjest". Urzędy te ekspedyować będą jedynie listy, kartki korespondencyjne, druki i próbki towarowe i to należycie opłacone wedle taryfy, obowiązującej w zwykłej korespondencyi i listy urzędowe, a wszystkie posyłki, przeznaczone dla załogi i wojska morskiego, znajdującego się na statkach wojennych, adresować należy jedynie nazwą odnośnego okrętu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Brzeżany, 29 grudnia. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady państwa na 578 głosujących otrzymał dr. Balasits 449, prezydent Krynicki 119 głosów. Próżnych kartek oddano 10.

Tarnopol, 29 grudnia. Dr. Balasits otrzymał 223. Krynicki 803 głosów. Posłem wybrany Krynicki.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 grudnia. Cesarz zamianował proboszcza w Bochni, ks. Franciszka Lipińskiego i proboszcza w Gawłuszowicach, ks. Adama Kopycińskiego, kanonikami honorowymi *extra statum* przy rzym. kat. kapitule katedralnej w Tarnowie.

Wiedeń, 29 grudnia. *Wn. Ztg.* obwieszcza ustawę o koncesyonowanym przemyśle budowlanym — wraz z rozporządzeniem wykonawczem.

Trybunał administracyjny przyznał racyę zażaleniu gminy miasta Lublany z powodu powstrzymania w wykonaniu uchwały o słowiańskich nazwach ulic w Lublanie i zniósł dotyczące orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, bo przez tę uchwałę rady gminnej w Lublanie paragraf 19 powszechnej ustawy zasadniczej nie był wcale naruszony.

Wiedeń, 29 grudnia. Arcyksiążę Albrecht — w mundurze pruskiego marszałka polnego, był wczoraj z wizytą u generała Loë, przewodnika pruskiej deputacyi i u reszty członków tejże deputacyi.

Wieczorem była uczta u arcyksięcia Albrechta, na którą byli zaproszeni oprócz członków pruskiej deputacyi ambasador niemiecki, minister wojny, admirał Sterneck, prezes ministerstwa ks. Windischgraetz.

Minister wojny i szef sztabu generalnego złożyli również wizyty generałowi Loë.

Wiedeń, 29 grudnia. Prezes gabinetu ks. Windischgraetz złożył mandat do czeskiego sejmu krajowego.

Wiedeń, 29 grudnia. W sobotę wyruszyli stąd na wycieczkę. celem dostania się na szczyt góry Grossglockner, koncypientt adwokacki dr. Ludwik Kohn. dr. Passau i urzędnik bankowy Robert Pick. Zdaje się że wszyscy zginęli. Zwłoki Kohna znaleziono: innych dotąd nie zdołano odszukać.

Praga, 29 grudnia. Klub niemieckich posłów sejmu czeskiego uchwalił jednogłośnie rezolucyę, w której wita z pełnem zaufaniem ministerstwo koalicyjne, pochwala program rządowy we wszystkich punktach. Plenera zapewnia o niezmiennem zaufaniu i wiernem przywiązaniu.

Popierając tę rezolucyę oświadczył Schmeykal, że klub na razie porzuca myśl rozgraniczania okręgów wedle narodowości, aby przez niewczesne wznawianie kwestyi partyjnej. nie przysparzać trudności rządowi koalicyjnemu.

Lubiana, 29 grudnia Sejm krajowy wczoraj otwarty. W mowie swej zagajającej marszałek wyraził nadzieję, że nowe ministerstwo działać będzie zbawiennie na zasadzie równouprawnienia dla dobra państwa i krajów koronnych. Mowę swoją zakończył okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym przez sejm z wielkim zapałem.

Prezydent rządu krajowego powitał sejm w imieniu rządu po niemiecku i po słowieńsku i przyrzekł popierać sprawy krajowe. — Przyszłe posiedzenie 9 stycznia przyszłego roku.

Budapeszt, 29 grudnia. Na wiadomości różnych dzienników o zmianach w ministerstwie, na jakie się ma zanosić, oświadcza *Pester Lloyd* na podstawie informacyi ze źródła kompetentnego, że wszelkie dotyczące pogłoski nie mają żadnej podstawy.

Madryt, 29 grudnia. Marszałek Campos został zamianowany nadzwyczajnym pełnomocnym posłem dla układów z sułtanem marokańskim.

Ajaccio, 29 grudnia. W mieście portowem Bonifacio uwięziono wczoraj dwóch Włochów, podejrzanych o szpiegowanie.

Rzym, 29 grudnia. Biskup katolicki z Tyraspola nad Dniestrem w Rosyi przybył tu nietylko za zezwoleniem, ale wprost na wyraźne żądanie rządu rosyjskiego, u którego jest *persona grata*. Biskupa usiłowaniem jest usunąć trudności, które skutkiem przedstawienia papieża o położeniu katolików w Polsce powstały w stosunkach między Rosyą a Watykanem. Wkrótce okaże się, czy i o ile okażą się skutecznemi nowe środki pojednania.

Ateny, 29 grudnia. W domu pewnego bankiera podłożona bomba dynamitowa wybuchła bez wyrządzenia większej szkody. Zamach ten wywołał powszechne wzburzenie.

Belgrad, 29 grudnia. Trybunał państwa odrzucił żądanie Kundovicza o wykluczenie z trybunału Vasy Monojłowicza. Na to odparł Kundovicz, że jest to dla niego wskazówką, iż trybunał już z góry go potępia, skutkiem czego zrzeka się wszelkiej obrony. Kundovicz wyszedł po tem oświadczeniu wraz ze swoim obrońcą ze sali.

Rozpoczęło się następnie przesłuchanie Avakumovicza.

Sofia, 29 grudnia. Wniesiony w sobraniu budżet dochodów wynosi wraz ze stałemi dochodami 79.557.000 franków, gdy w roku zeszłym preliminowano tę pozycyę na 80 435.000 franków. Podatki bezpośrednie wykazują ubytek o ½ miliona, podatki pośrednie natomiast zwiększyły się.

Sobranie obradowało nad żądaniem ministerstwa wojny. Kredyt 1½ miliona na działa rozdzielono na 3 lata.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 grudnia 1893 r.

	Kursw wal austr złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	45
Zjednoczony dług w srebrze	97	20
Austryacka renta złota	118	40
4% austryacka renta (marcowa)	96	30
4% węgierska renta złota	116	65
4% węgierska renta koron.	94	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	346	60
Londyn	124	75
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	20
20 marek	12	23
20-to frankówki za sztukę	9	91
Akcye włoskie	44	—
Dukaty austryackie	5	91

Wiedeń, 29 grudnia. Ruble 132·25 Cena nafty 18·10 — 19·75 Spirytus 15·80 — Żyto 6 35 Pszenica 7·63. Owies 6 86

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Szanownych naszych Prenumeratorów prospekt **illustrowanego tygodniowego pisma dla kobiet p. t. „BLUSZCZ".** 3093

Książka pamiątkowa p. t.: **„Hołd Lirnikowi Mazowieckiemu Teofilowi Lenartowiczowi".** Najdokładniejszy opis uroczystości.

W siedmiu arkuszach druku zawiera: Portret poety; życiorys; ostatnie chwile i pogrzeb we Florencyi; postanowienie sprowadzenia zwłok do kraju; rywalizacya Krakowa ze Lwowem; szczegółowa bibliografia; zarys literackiej działalności, pióra dra Adama Bełcikowskiego; dosłowne mowy prezydenta Friedleina, ks. Bogdalskiego, ks. Fedorowicza, wieśniaka Wójcika i dra Adama Asnyka. Wykaz wieńców, delegatów, członków deputacyj i t. d., i t. d.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Cena egzemplarza 80 ct. W ozdobnej oprawie na lepszym papierze 1 złr. Dla Prenumeratorów „Nowej Reformy" 60 i 80 ct.

Przesyłka polecona o 15 ct. drożej.

Kraków, dnia 29 12. (Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	131 75	132 75
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61 -	61 60
20-to frankówka złota	9 85	9 95
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	93 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	00 —	100 80
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	97 -
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 60	96 40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	00 —	100 7
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em	02 —	102 8
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 -
4% " " " " II. Em	8 —	99 -
4½% " " " "	99 7	109 2
5% " " Banku hip. z prem. 10%	9 3	110 3
5% " " " zwr. za 40 lat	00 50	101 2
4½% " "	99 90	100 60
5% " Król. Pol. za rubli 100	99 —	100
4% " likwidac. " " " " 100	95 -	96 5

Lwów, dnia 28/12.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 [illegible]	219 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr	6[illegible] -	263 -
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	89 —	90 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— -	215
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	00 8	101 5
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	00 50	101 2
4½% " " Tow kred. ziem. za złr. 100	00 —	00 5
4% " " " okr. 56 złr. 100	98 2	98 90

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	97 70
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 20	100 90
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 --	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 90	96 60
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 --	96 70
Losy miasta Krakowa	26 —	28 —

Wiedeń, dnia 28/12

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	97 40	97 60
5% " srebrna za złr. 100	97 3	97 50
4% " złota za złr. 100	8 35	118 55
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 3	96 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	145 -	146 —
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	145 5	146 5
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	161 --	161 75
" z r. 1864 bez % całe za 100	194 75	195 50
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	215 50	216 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 10	94 30
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	147 2	147 60
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 —	141 30

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 --	98 --
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	101 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	95 90
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 75	96 65
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	94 35	95 3

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 50	115 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 —	98 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 45	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 50
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 25	9 75
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	196 75	198 25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	26 50	27 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 -	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 20	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 —	24 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	49 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	153 60	154 10
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	120 50	124 —
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	345 25	346 —
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	418 —	418 50
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	355 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr	252 10	252 70
42·40	Austro-węgierski na 600 złr	993 -	1000 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	255 50	256 50
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	95 70	96 10
129·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2905 —	2915 —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	260 [illegible]	[illegible]

Jozef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę wielki wybór najrozmaitszych krawatek w nowych fasonach.

Wielmożny Górny-Pilarski.

Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem

K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80groszy. 2732 11 0

Jedyny skład i wyłączny wybór
w pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

Ostrzeżenie.

Agent Ignacy Chlipalski, były murarz z Krakowa, **został z naszych filij w Galicyi wydalony** i nie jest upoważniony nadal do przyjmowania zamówień na sprzęty rolnicze, równocześnie zawiadamiamy o tem gminy kurendami. 3083 1

Fabryka maszyn rolniczych
Ed. Kokory i Spółki w Przerowie.

Do sprzedania
handel korzenny

wraz **z głównym składem soli,** koncesyą na wódki, wino, piwo, wędliny, naftę; z kręgielnią, piekarnią, **domem murowanym, z ogrodem** i **szopą.** Dworzec kolejowy o ½ klm. oddalony.

Wartość 5000 złr.

Wiadomość pod lit. **E. Z.** poste restante **Niżniów.** 3084 1 3

Kamienica II-piętrowa

przy **ulicy Siemiradzkiego, L. 2,** **do sprzedania.**

Wiadomość na I piętrze między godziną 12 a 2. 3062 1 2

Sklep w kamienicy **L. 15,** przy **ulicy Szewskiej,** jest od **1 kwietnia 1891 roku do wynajęcia.** 3079 1 3



Kamila Bauma w Tarnowie,
Józefa Accorda w Kołomyi,

otrzymały świeże przesyłki towarów galanteryjnych na podarki 2463 28 0

na Nowy Rok.

Uwaga. Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać **po cenach bardzo niskich.**

W sklepie krakowskim
ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
po cenach wyjątkowo zniżonych!

bronzów, albumów, pamiętników, tek, portmonetek, szkatułek, torebek, kufrów podróżnych etc. pozostałych ze składu F. Szukiewicza.

Poszukuje się **od I stycznia 1894**

egzamin. maszynisty
(Locomotivführera).

Bliższa wiadomość **w domu bankowym Blau & Epstein w Krakowie, Rynek główny, L. 12.** 3078 2 3

40 Rocznik. **Oesterr.** Wychodzi codzień

Volks-Zeitung,

najdawniejsza, najlepsza, najtańsza, najbardziej rozpowszechniona, niezmiernie zajmująca codziennie wychodząca gazeta wiedeńska.

„Oester. Volks-Zeitung" zawiera **znakomite artykuły wstępne zajmujące feiletony, co dzień 2 w wysokim stopniu zajmujące powieści,** niewątpliwe **wiadomości o wszelk. wypadkach dziennych,** oraz **z dziedziny gospodarstwa wiejskiego i leśnego, z dziedziny o pielęgnowaniu drzew owocowych i uprawie ogrodów, popularne rozprawy naukowe, rozprawy o pielęgnowaniu zdrowia, przepisy kucharskie i domowe, humoreski, anegdoty, nowele, utwory poetyczne, zagadki,** za rozwiązanie których otrzymuje się **gratis cenne premia,** podaje także **wiadomości o giełdzie, towarach, targach i losowaniach.**

„Oester. Volks-Zeitung" można prenumerować **w trojaki** sposób:

1. Z codzienną przesyłką wolną od opłaty.
miesięcznie 1 złr. 50 ct.
2. Z dwukrotną przesyłką na tydzień, tj. numer **z niedzieli** i **czwartku** (z dodatkiem, zawierającym powieści i ustępy ku rozrywce służące, Przegląd tygodniowy). Cena
1 złr. 45 ct. kwartalnie.
3. Z jednorazową przesyłką na tydzień, tj. **numer z niedzieli**
w treść obfity (wielce zajmujący i jędrnie redagowany, z dodatkiem, zawierającym powieści i ustępy ku rozrywce służące). Cena
90 centów kwartalnie.

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu, prenumeratę atoli tygodniowych numerów przyjmuje się tylko z początkiem miesiąca.

Początek wielce zajmujących **powieści i nowell,** które się już pojawiły, przesyłamy **darmo** także abonentom numerów tygodniowych.

Numera okazowe przesyłamy wszędzie darmo i opłatnie. 3032 3 3

Ekspedycya „Oesterr. Volks-Zeitung"
Wien, I., Schulerstrasse 16.

Osobiste porozumienie się

Wnych Służbodawców ze sługami

nastąpić może każdej niedzieli od godz. 9 rano od 3 popołudniu **w Biurze Świderskiego w Tarnowie.**

Mechanik i majster ślusarski

koncesyonowany, poszukuje **spólnika** z tego samego zawodu, lub **technika,** albo **przedsiębiorcy fabrycznego.** — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 30[illegible] 8

[illegible] Związko[illegible]

Rok XI wydawnictwa. **„ECHO"** Rok XI wydawnictwa.

muzyczne, teatralne i artystyczne,

jedyny tygodnik polski, poświęcony sprawom **sztuki i literatury pięknej,** zamieszcza: powieści, nowelle, komedye, monologi, rozprawy estetyczne, sylwetki autorów scenicznych, muzyków, pisarzy, malarzy, portretuje działaczy społecznych, ilustruje chwilę bieżącą i informuje w rzeczach muzyki, udziela pedagogicznych wskazówek uczącym się i nauczającym muzyki i wszystkie swe działy prowadzi ku pożytkowi i rozrywce czytelnika. Rocznie daje przeszło **100** arkuszy tekstu i **200** illustracyj.

W dziale **nutowym,** wynoszącym rocznie przeszło **100** arkuszy nutowych, umieszcza utwory kompozytorów polskich i zagranicznych na fortepian na **2** i **4** ręce, skrzypce, wiolonczelę i do śpiewu w łatwiejszym i trudniejszym układzie. Te ostatnie, wybierane z baczeniem na wartość pedagogiczną i starannie palcowane. Opery, Operety, sonaty, morceaux de salon, etiudy, tańce, romanse, arye, — wszelkie rodzaje kompozycyj muzycznych, otrzymuje abonent **„Echa"** w stałych dodatkach nutowych.

W **„Echu"** spółpracują najpierwsze pióra polskie. Pomiędzy powieściami: Klemensa Junoszy, Hajoty, M. Wołowskiego i innych oraz komedyami i monologami na teatr i estrady amatorskie K. Zalewskiego, Z. Przybylskiego, Z. Mellerowej, M, Frenkla, A Mieszkowskiego i in.. **„Echo"** da z początkiem roku

powieść **Maryana Gawalewicza „NICZYJA"**

oraz **FERDYNANDA HÖSICKA**

„Sonatę cis-moll Beethovena".

Prenumerata „Echa" wynosi:

w Galicyi i Austryi kwartalnie złr. 3, rocznie złr. 12.

Opłacający **rocznie** z góry mają prawo do następujących

PREMIÓW BEZPŁATNYCH:

Nr. 1. **Partycye fortepianowe dwu oper najnowszych:** a) Józef Verdi **„FALSTAFF"**, b) Rug. Leoncavallo **„PAJACE"**. (Przesyłka złr. 1.)

Nr. 2. **Pięć tomów dzieł Klemensa Junoszy** zawierających utwory następujące: **Tom I.** Nieruchomość Nr. 000. — Córeczka pani Maciubskiej. — Pan Metr. — Mała Patti. — In Minus. **Tom II.** Słup. — Dzieci pana Radcy. — Pani z pieskiem. — Złote jabłko. — Wojtek Węgior. — Muzykanci. — Niekosztowna kuracya. — Lekcye tańca. **Tom III.** Panowie Bracia — szkic z życia szlachty zagonowej. **Tom IV.** Pod wodę — obraz z życia wiejskiego. **Tom V.** Oryginał z Piskorzewa. — Folwark do sprzedania. — Spekulacya pani Milskiej. — Icek podwójny. (Przesyłka złr. 1·50). **Premium w każdej chwili jest do odbioru.**

Nr. 3. **Encyklopedya dla dzieci,**
jedyny nietylko w **naszej,** lecz i w **obcej literaturze** podręcznik dla młodzieży, obejmujący **objaśnienia** i **wskazówki** w formie przystępnej z dziedziny **wszystkich wiadomości.** Zdobi je 150 rysunków. (Przesyłka 80 ct.)

Adres redakcyi „ECHA": Warszawa, Senatorska, 26.

Numery próbne wysyła się na żądanie. 3031 3 3

Zupełna wysprzedaż

Z powodu zupełnego zwinięcia działu

GOTOWYCH UBRAŃ

wysprzedaję takowe **po cenach o połowę niższych.**

Ubrania te robione były w mojej pracowni z materyałów czysto wełnianych, trwałych i gustownych, i nie mają nic wspólnego z zachwalanemi tandetnemi wyrobami wiedeńskiemi; nastręcza się więc rzadka sposobność zakupienia za niską cenę prawdziwie dobrego ubrania.

Szanownej P. T. Publiczności polecam moją, znaną od 28 lat,

Pracownię krawiecką oraz Skład sukna i kortów

sprowadzanych z pierwszorzędnych fabryk w kraju i zagranicą.

Pracownię tę obecnie rozszerzyłem i jak dotąd tak i nadal pod tą samą firmą

A. Bernacki
w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 2,

prowadzić będę, a zatrudniając tylko robotników w fachu wydoskonalonych, wykonuję zamówienia pod każdym względem najdokładniej, ściśle na oznaczony czas, podług najświeższych żurnali, po cenach bardzo przystępnych.

Na karnawał! Wypożycza się **kostiumy krakowskie nader efektowne!**

2916 3 0 **Stefan Bernacki.**

Samodzielne

wodociągi

dla ubogich w wodę wysoko położonych miast, majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne

samodzielne

wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 47 50

pomp

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).

Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie.

Cognac Vieux Superieur

4 litrowy gąsior oplatany 8 złr. 60 centów.

Rozsyła franco do każdej stacyi pocztowej 2785 6 6

Dom handlowy pod firmą

Antoni Suski, Kraków.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 87 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane 1534 25 0

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerye.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość świeżość i delikatność.** — Cena 3 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu złr. 1 50

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. pół flakonu złr. 1 50

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr 60 ct

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie** w sklepach własnych, ulica Kopernika, L. 3 ulica Halicka, róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek, L. 2

Rządca dóbr

34 lat liczący, mogący złożyć kilka tysięcy guldenów kaucyi, posiadający jak najlepsze rekomendacye wysoko postawionych osób, poszukuje od **każdego czasu odpowiedniego miejsca.**

Tenże administrował dotychczas większe majątki w W. Ks. Poznańsk.

Bliższe wiadomości **w biurze weteranów, Kraków, Gołębia, L. 5.** 3075 2 3

Poszukuje się do nabycia **dużej, ogniotrwałej, używanej**

kasy na akta.

Zgłoszenia oznaczone lit. **R. K.** poste restante **Podgórze.** 3071 3 3

Kredyt osobisty
do kwot najwyższych, oraz
pożyczki hipoteczne
pod bardzo korzystnemi warunkami wyrabia
A. Steiner
3077 behördl. conc. Geldagentur 2 10
Budapest, Aggtelekigasse, 5.

HANDEL JANA JANIGI

w Rynku głównym, Linia A—B,
świeżo uporządkowany, zaopatrzony we wszelkie świeże, doborowe **towary kolonialne, delikatesy, wina, wódki koniaki rumy i ozdoby na drzewko,** takowe poleca po najumiarkowańszych cenach.
2697 41 0

W Nowej Wsi Narodowej, pod **L. 83,** są **do wynajęcia zaraz**

3 sklepy i mieszkanie.

Wiadomość tamże. 3038 4 12

„Cacao" holenderskie
A. DRIESSEN

najlepsze najtańsze w użytku,

jest do nabycia **we wszystkich pierwszorzędnych handlach.** 2750 14 14

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza,
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
4.53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7 01	„ „ „ „ „ przyst.	
8 25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4·50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza-Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9 42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8 55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ Krakowa	
6 34	wieczór „ „ 452 „ Podgórza Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie, do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6 52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4 04	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle [illegible] Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4 10	„ „ „ „ „ Płaszów	
4 18	„ „ „ mięsz „ Zwierzyńca	
4 33	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10 46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10 54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 26 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr. 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.23	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.